

# PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

## MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III

Warszawa, czwartek 30 sierpnia 1928 r.

Nr. 99 (198)

**TREŚĆ:** Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Francja a Niemcy. — Pakt o wyłączenie wojny i porozumienie francusko-angielskie. — Sytuacja polityczna i gospodarcza na Litwie. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

### SPRAWY POLSKIE.

#### POLSKA A LITWA.

*Deutsche Presse* 29.VIII (Praga) pisze w związku z paktem Kellogga, iż mimo podpisywania paktów w życiu międzynarodowym przeważają interesy mocarstwowe. Jako przykład podaje pismo spór polsko-litewski twierdząc, że Woldemaras jest wyrazicielem stanowiska sprawiedliwości prawnej, gdy Polska — stanowiska interesu mocarstwowego. Mimo, że spór powinien być rozstrzygnięty zgodnie ze sprawiedliwością na korzyść Litwy, zwycięży w nim Polska, gdyż leży to w interesie Anglii. W dalszym ciągu pismo czyni zarzut, że Polska nie spełnia postanowień Ligi w kwestji mniejszości narodowej.

*Berliner Börsen Courier* 29.VIII zamieszcza korespondencję K. Brammer o Wilnie p. n. „Miasto, o które toczy się bój“, w której Wilno jest przedstawione jako „etnograficzne curiosum“. Statystyki, do której możnaby mieć zaufanie, miasto nie posiada, wszelako przy „pewnej obiektywności można powiedzieć, że połowa mieszkańców jest jednak polska“. Powiat wileński zaś jest białoruski. Inteligencja litewska „skoncentrowała“ się w Wilnie i posiada tu swoje szkoły, skarży się jednak na szykany polskie, zwłaszcza w stosunku do absolwentów litewskiego seminarjum nauczycielskiego. Autor korespondencji przypomina Litwinom, z którymi się zetknął w Wilnie, że to samo, co Polacy uczynili Litwinom, w stosunku do niemieckiego seminarjum nauczycielskiego w Kłajpedzie.

W d. c. stwierdza autor, że Polacy „nigdy nie oddadzą Wilna i Wileńszczyzny dobrowolnie“ i że starają się oni gorliwie o wykazanie na zewnątrz polskiego charakteru miasta.

#### POLSKA A NIEMCY.

*Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz* 29.VIII komentuje ostatnie wywody ministra

Zaleskiego w Paryżu w sposób nieżyczliwy i w tonie dość ostrym. „Korrespondenz“ zwraca się przede wszystkim przeciw wprowadzeniu przez ministra różnic jakościowych i geopolitycznych w poszczególnych częściach Europy, które stosowane być mają przy ocenianiu stopnia niebezpieczeństwa, jakie grozi tym terytorjom na wypadek wybuchu wojny i uważa to za wyraz tendencji, zmierzającej do paktów regionalnych, co sprzeciwia się niemieckim poglądom na tę sprawę. Szczególnie jednak ostro atakuje pół-oficjalna agencja ministra Zaleskiego za oświadczenie, że te koła niemieckie, które uprawiają agitację za rewizją granic niemiecko-polskich, będą musiały w przyszłości liczyć się z faktem podpisania przez Niemcy traktatu, potępiającego wojnę. „Korespondenz“ uważa te twierdzenie ministra Zaleskiego za faktyczne podsunięcie Niemcom chęci sforsowania rewizji tych granic wschodnich siłą orężną. „Przeciw tego rodzaju insynuacji musi się zastrzec jaknajenergiczniej — nie tylko rząd, ale i cały naród niemiecki. Otwarte i pokojowe dążenia rewizyjne Niemiec nie uprawniają polskiego ministra Spraw Zagranicznych do tego, aby miał on oczekiwać w przyszłości zastosowania z niemieckiej strony innego postępowania. I bez paktu Kellogga nie myślały nigdy Niemcy o żadnej wojnie. Uczestnicy kongresu Unji Międzyparlamentarnej w Berlinie mieli sposobność przekonać się w sposób wystarczający o uczciwej i otwartej woli narodu niemieckiego“.

*Frankfurter Ztg.* 28.VIII w dalszej korespondencji z Prus Wschodnich zwraca uwagę na niezadowolone ludności tamtejszej z Rzeszy, t. zn. z czynników rządowych i z biurokracji niemieckiej, która zamęcza mieszkańców zwłaszcza wsi wielką ilością skomplikowanych przepisów i rozporządzeń. Uprawa wielkich majątków nie opłaca się jakoby w Prusach Wschodnich; autor daje do zrozumienia, że dzieje się to w związku z ogólnym położeniem politycznym tej







provincji Niemiec. Kraj jest opustoszały, gdyż ludność ucieka do niemieckich ośrodków przemysłowych dla lepszych zarobków. Korespondent przytacza w dalszym ciągu rozmowę z robotnikiem folwarcznym, który mówi po niemiecku, ale „obcym akcentem“ — pol-

skim. O Polakach robotnik ten miał jakoby wyrażać się bardzo źle. Sprowadzenie polskich żniwiarzy budzi jego gniew i chciałby, aby rząd tego zabronił. Polacy pracują za pół darmo i wypędzają Niemców (do których sam się zalicza) z kraju.

## ZAGADNIENIA OGOLNE.

### FRANCJA A NIEMCY.

*The Observer* 26.VIII. Koresp. dypl. pisze, że nad ważniejszymi sprawami, będącymi na programie jawnych obrad wrześniowej sesji Ligi, wezmą górę dyskusje zakulisowe. Jedną z takich spraw jest ewakuacja Nadrenji. Chociaż Chamberlain i Stresemann będą nieobecni, to jednak obecność kanclerza Müllera w Genewie wskazuje na to, że Niemcy zamierzają zainicjować wymianę zdań, by przyspieszyć ewakuację trzeciej strefy.

Spór polsko - litewski zaogniony przez proklamację Wilna stolicą Litwy zostanie przedstawiony Lidze i minister Zaleski, stwierdziwszy bezpłodność rokowań z Litwą, będzie prosił Ligę o pomoc.

*Journal des Debats* 28.VIII. Bernus wyraża zadowolenie z powodu przyjazdu Stresemanna do Paryża. Świadczy to w każdym razie o poprawie stosunków francusko - niemieckich, co jest w pewnym stopniu zasługą Stresemanna. Jakkolwiek rzeczywiście żaden z mężów stanu Niemiec nie gościł w Paryżu od czasów drugiego cesarstwa, nie należy zapominać o tem, iż przybył on tutaj z racji zebrania międzynarodowego. W d. c. autor pisze, iż bez zastrzeżeń można się przyłączyć do deklaracji min. Stresemanna wobec prasy. Nie należy jednak przytem zapominać, iż podpisany pakt jest raczej zasadniczym oświadczeniem, a nie ostatecznym załatwieniem sprawy pokoju. Nie pierwszy to raz ludzkość wyobraża sobie, że rozpoczyna się era definitywnego pokoju. Przesadne nadzieje doprowadzają częstokroć do ciężkiego rozczarowania. Obecnie podpisany akt nie zmieni z dnia na dzień położenia światowego, a przede wszystkim nie usunie ambicji, namiętności i pożądań, które są zasadniczą przyczyną wojen. Nawiażując do rozmów prowadzonych przez Stresemanna z Briandem i Poincaré'm w Paryżu, Bernus pisze, iż okoliczności nie są sprzyjające dla rozstrzygnięcia sprawy okupacji Nadrenji podczas najbliższej sesji genewskiej. Jednakże kanclerz Müller, który udaje się do Genewy w towarzystwie Schuberta, będzie próbował pertraktować z min. Briandem, nawet gdyby to nie miało doprowadzić do definitywnych rezultatów. W każdym razie byłoby pożądane, aby Briand, korzystając ze sposobności, poruszył z kancl. Müllerem sprawę Anschluss'u i oświadczył mu bez osłonek, iż Francja zdecydowana jest przeciwstawić się temu w sposób jaknajbardziej energiczny. W przededniu podpisania paktu Kellogg'a, kanclerz Marx wygłosił sensacyjną mowę, w której oświadczył, iż połączenie Austrii z Niemcami zostanie dokonane, przyczem Niemcy nie dopuszczą do krępowania ich jakimikolwiek warunkami w tym względzie. Tego rodzaju enuncjacji nie należy pomijać milczeniem, tembardziej, iż mogłoby to zrodzić przypuszczenie, że pakt wyłączający wojnę, może przyczynić się niejako do wskrzeszenia Wszech Niemiec, dążących do całkowite-

go opanowania Europy centralnej i wschodniej. Należy skorzystać z pierwszej nadarzającej się sposobności i zająć odpowiednie stanowisko w sprawie Anschluss'u. Im dłużej się będzie czekało, tem trudniej będzie potem działać skutecznie.

### PAKT O WYLĄCZENIE WOJNY I POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE.

*The Daily Telegraph* 27.VIII. W art. wst. przeprowadza porównanie pomiędzy Paktem Kellogg'a, Ligą Narodów i Traktatami Locareńskimi i pisze, że główna różnica Paktu polega na tem, iż apeluje on do siły moralnej. Autor podkreśla zasługi Ameryki, położone dla dzieła pokoju.

*The Sunday Times* 26.VIII w art. wst. pisze, że pakt Kellogg'a nie jest szczegółowo wypracowanym dokumentem, któryby przewidywał środki zapobieżenia wojnie, lecz jest deklaracją moralną o wyrzeczeniu się wojny jako środka polityki międzynarodowej. Jest to oczywiście pierwszy krok w kierunku pokoju, po którym muszą przyjść następne.

W dalszym ciągu artykułu autor wskazuje na zbawienny wpływ, jaki miałoby wyrzeczenie się wojny na rozwój życia gospodarczego poszczególnych państw. Jest on zdania, że Niemcy skrepowane Traktatem Wersalskim zyskują na tem, ponieważ środki, które miały pójść na zbrojenia, idą na rozbudowę gospodarczą kraju.

*The Daily Mail* 27.VIII w art. wst., omawiając pakt Kellogg'a, podkreśla jego znaczenie w dziele utrwalenia pokoju, przyznając jednocześnie, że Pakt nie wyklucza wojny zupełnie, lecz utrudnia ją, albowiem państwa, które pakt podpisały nie będą mogły uciekać się do wojny z błahych przyczyn, gdyż tylko konieczność samoobrony uprawnia ich do chwycenia za broń.

*The Observer* 26.VIII. Koresp. z Moskwy pisze, że szanse akcesu Sowieców do Paktu Kellogg'a zwiększyły się od chwili powzięcia decyzji zaproszenia wszystkich mocarstw do podpisania.

Forma odpowiedzi sowieców na zaproszenie francuskie nie została jeszcze zdecydowana, lecz prawdopodobne jest, że rząd sowiecki, który dotkliwie odczuwa wyłączenie go z rokowań preliminowanych połączy przyjęcie idei paktu jako środka polityki narodowej z definitywnym określeniem swego punktu widzenia w sprawie pokoju międzynarodowego, i odrzuci rezerwy angielskie i francuskie.

*The Observer* 26.VIII w dłuższym artykule przeprowadza analizę paktu Kellogg'a i dochodzi do konkluzji, że pakt o wyłączenie wojny jest tak samo







środkiem do uniknięcia wojny, jak Imperjum Brytyjskie i jak Liga Narodów. Trzeba tylko środków tych używać z pożytkiem. Autor uważa pakt Kellogga za fundament pokoju i podkreśla, że fundament ten został położony przez mocarstwa zachodnie.

*Observer 26.VIII.* Koresp. z New Yorku pisze, że zapytywał wielu wybitnych dziennikarzy amerykańskich, co sądzą o stanowisku Senatu podczas ratyfikowania Paktu. Większość z nich spodziewa się ostrych walk w Senacie.

*The Daily Herald 27.VIII* w art. wst. omawia zastrzeżenia poczynione przez Francję i Anglię co do paktu Kellogga i uważa, że zastrzeżenia te osłabiają znaczenie paktu, który jest traktatem pokojowym, podpisanym z przyzwolenia tych, którzy chcą wojny (warmongers). Autor podkreśla również ujemny wpływ porozumienia anglo-francuskiego na pakt i zaznacza, iż w Ameryce wywołało ono daleko idące podejrzenia.

Dziennik odnosi się do paktu z pesymizmem i widzi jedyny sposób zapobieżenia wojnom w połączeniu się narodów w celu rozszerzenia paktu antywojennego i to bez żadnych zastrzeżeń.

*The Daily Herald 27.VIII.* Koresp. z Paryża pisze, że w kołach politycznych przeważa zdanie, iż brak pewności w porozumieniu anglo-francuskim jest objawem godnym pożałowania ze względu na Pakt Kellogga. Decyzja Kellogga co do pominięcia w swej podróży Londynu, jak twierdzą w pewnych kołach — została powzięta pod presją Coolidge'a ze względu na komplikacje powstałe wskutek kompromisu anglo-francuskiego. Wyrażana jest tu obawa, że jeśli sytuacja nie zostanie wyjaśniona, to Pakt Kellogga może stać się podobnie jak Liga Narodów, powodem ostrych nieporozumień, które skończyły się odmową ratyfikacji Traktatu Wersalskiego.

*L'Echo de Paris 28.VIII.* Pertinax w art. wst. zastanawia się nad tem, jaki wpływ wywrze obecnie podpisany pakt na Ligę Narodów i istniejący obecnie system gwarancji bezpieczeństwa. Konsekwencje będą dwójakiego rodzaju. Przedewszystkiem pakt Kellogga wyklucza na przyszłość energiczne stosowanie zasad paktu Ligi i wszelkie wzmocnienie jego znaczenia. Protokół genewski został obecnie pogrzebany. Wskrzeszenie jego będzie miało przeciwnika nie tylko w Anglii, lecz również w Stanach Zjednoczonych. Co gorsza, pakt o wyłączeniu wojny osłabia również znaczenie paktów gwarancyjnych, które Francja zawarła z Belgją i z Polską. Traktaty loka-reńskie są również zagrożone. Zgóry przewidzieć można, iż działanie ich będzie utrudnione i opóźnione. Nie należy również zapominać o tem, iż St. Zjednoczonym ze względu na ich skład narodowościowy — trudno będzie brać udział w sporach kontynentu nawet jeśliby chodziło o wypowiedzenie swej opinii. W d. c. autor podkreśla różnice w interpretowaniu paktu po tej i tamtej stronie oceanu, uważając, iż winno to ostudzić nadmierny zapał z powodu podpisania paktu, wyłączającego wojnę, którego skutków nikt nie jest w stanie przewidzieć.

*Prager Presse 22.VIII* podaje: Minister Benesz udzielił wywiadu praskiemu przedstawicielowi

dziennika „Intransigeant“. W wywiadzie tym poruszył Benesz m. in. sprawę paktu Kellogga. Pakt określa on jako wydarzenie, którego nie należy ani niedoceniać, ani też przeceniać. „Nie możemy różdżką czarodziejską zapewnić Europie pokoju, nie osiągniemy go również zapomocą zwykłego podpisu. Trzeba mieć na uwadze, że od dziesięciu lat główne nasze usiłowania skierowane są przeciwko wojnie. Pakt Kellogga jest tylko etapem na drodze do naszego celu. Dla małego kraju, jakim jest Czechosłowacja, posiada pakt ten nadzwyczajne znaczenie. Niemcy są naszym sąsiadem, Francja naszym sprzymierzeńcem. Jeśli te dwa państwa wzajemnie zobowiążą się do niewypowiadania sobie wojny, mieć to będzie ogromne znaczenie“. Benesz sam przykładął wielką wagę do tego, ażeby Czechosłowacja wzięła udział przy podpisywaniu paktu. Dalej oświadczył Benesz, że widzi w pakcie Kellogga zbliżenie Waszyngtonu do Ligi Narodów.

*Corriere della Sera 26.VIII* pisze m. inn.: Polityka międzynarodowa zawiera w tej chwili ważne zagadnienia, które obchodzą także i nasz kraj. Włochy były w liczbie pierwszych mocarstw, które przystąpiły do paktu Kellogga, by dać dowód szczerego pragnienia pokoju. Jednakże nieledwie w przeddzień podpisania paktu zaszedł fakt niespodziewany, a mianowicie, układ francusko - angielski, którego treść dotąd nie jest znana. Wobec tego, stanowisko Włoch jest jasno określone. Nie mogą one akceptować żadnego tonażu niższego, od przysądanego innym państwom śródziemnomorskim. W prasie zagranicznej układ francusko - angielski uważany jest za nowy element w zagranicznej polityce Anglii. Możemy zapewnić, że Włochy nie zmieniły swej orientacji i idą po linii obrony swych interesów i swego prestiżu.

## SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

*Lietuvos Aidas 25.VIII* w art. wst. podkreśla słabość opozycji litewskiej i wyraża nadzieję, że wobec wzmocnienia się wśród stronnictw opozycyjnych elementów, widzących całą niewłaściwość dalszego pozostawania w opozycji do rządu, dojść może do zapanowania na Litwie „Burgfrieden“. Opozycja — zdaniem dziennika — będzie musiała zmienić swą dotychczasową taktykę wobec rządu również i ze względu na fakt proklamowania przez Woldemarasa nowej konstytucji, z którą chcąc nie chcąc, trzeba będzie się liczyć, jako z faktem dokonany.

*Lietuvos žinios 27.VIII* w art. wst. p. n. „Polityka zagraniczna a opozycja“ podkreśla, że polityka zagraniczna będąca niejako syntezą dążeń, przejawiających się w całym narodzie w zakresie stosunków z zagranicą, nie może być polityką jednej osoby, ani nawet rządu in corpore. Każdy rząd, uczciwie reprezentujący interesy narodu, dba o to, by ustosunkowanie się całego społeczeństwa w ważniejszych zagadnieniach polityki zagranicznej było jednolite. Tylko opierając się na takim ustosunkowaniu się narodu w tej lub innej sprawie, rząd może mówić w imieniu narodu. Z drugiej znowu strony jest rzeczą jasną, że dobry obywatel nie powinien w polityce zagranicznej pozostawać w opozycji do poczynania, mających na celu obronę żywotnych interesów narodu i państwa.







*Rytas 27.VIII* zaprzecza doniesieniom niektórych dzienników litewskich o rozłamie, który jakoby zaszedł w stronnictwie chrz. - demokracji. Centralny komitet stronnictwa zajął jednolite stanowisko w ocenie obecnego momentu w polityce zagranicznej. Przeto też nie było i niema żadnej różnicy poglądów pomiędzy Bistrasem i Krupavicziusem.

*Rytas 24.VIII* w art. wst. omawia oplakany stan ekonomiczny Litwy. Odzwierciedleniem tego stanu — zdaniem dziennika — jest bilans Banku Litewskiego, z którego widać szybkie zmniejszanie się zapasów waluty obcej, oraz sumy litów, będącej w obiegu. „Sytuacja Banku Litewskiego — pisze dziennik — jest odzwierciedleniem położenia w całym kraju. Zmniejszanie się zapasów waluty obcej świadczy o tem, że pieniądze z kraju płyną zagranicę. Żeby to zrozumieć, wystarczy zajrzeć do bilansu handlowego, a wówczas zrozumiemy, na jak niebezpiecznej jesteś-

my drodze. Już prawie pół roku kupujemy zagranicą więcej, niż sprzedajemy. Pasywność bilansu handlowego, wykazująca się sumą 30 milionów litów, jest dla kraju tak małego jak Litwa, bardzo wielkim ciosem“.

Dziennik zwraca uwagę rządu na wytworzoną sytuację, której niezapobieżenie we właściwym czasie może spowodować katastrofalny spadek lita a wraz z tem i dalsze pogorszenie się ciężkiej sytuacji ekonomicznej kraju.

*Königsb. Allg. Ztg. 28.VIII* podaje z Kowna wiadomość, że wśród chrz. - demokracji istnieją obecnie dwa prądy odnośnie poparcia i uznania rządu Wol-demarasa przez partję. Jeden odłam z Bistrasem na czele uważa, że jest możliwe, aby partja wstąpiła do rządu i rozpoczęła współpracę z tautininkami, podczas gdy drugi — z Krupavicziusem na czele jest temu przeciwny. Kwestja zmiany rządu ma być aktualna dopiero po sesji Rady Ligi Narodów.

## NOTATKI I INFORMACJE.

### RÓŻNE.

*The Observer 26.VIII* zamieszcza art. profes. Simpsona, poświęcony 10-tej rocznicy państw bałtyckich i ich stosunku do Rosji sowieckiej. Państwa bałtyckie — zdaniem autora — wykazują zdolność życiową, stabilizacja wewnętrzna wzrasta, a równolegle z nią wzrasta wiara obywateli tych państw w przyszłość.

Na stosunek swój z Rosją państwa te zapatrują się z punktu widzenia gospodarczego, gdyż uważają Rosję jako naturalny „hinterland“ dla nowych produktów przemysłowych. Hasła komunistyczne nie robią tu żadnego wrażenia, gdyż chłopci estońscy, czy łotewscy wiedzą dobrze, że jeżeli przy znośnych warunkach ekonomicznych nie jest im zbyt dobrze we własnym kraju, to stanowczo musi być gorzej w zniszczonej gospodarczo Rosji.

Polityka tych państw w stosunku do Rosji idzie po linii wytkniętej przez ś. p. Mejerowicza, który zalecał im łączność. Autor w końcu zaznacza, że jednak w ostatnich czasach daje się odczuwać pewna różnica zdań między poszczególnymi państwami w stosunku do Rosji, przyczem bliżej różnicy tej nie określa.

*Telegraphen Union 29.VIII* zamieszcza z okazji kongresu Unji Międzyparlamentarnej wywiad z posłem na Sejm polski, Graebe'm, który oświadczył m. inn., iż klub jego pozostaje w przyjaznych stosunkach z grupą ukraińską i w dobrym stosunku z białorusinami. Z pośród polskich stronnictw okazują jedynie socjaliści od czasu do czasu nieco zrozumienia dla mniejszości narodowej, nie wyciągając jednak praktycznej konsekwencji z tego stanowiska. Położenie stało się jeszcze gorsze, ponieważ Polska usiłuje zniszczyć niemieckie prywatne szkolnictwo i zatamować wszelki postęp. Na wszystkich polach życia publicznego widzą Niemcy tylko podrywanie ich egzystencji.

*Algemeen Handelsblad 22.VIII* zamieszcza artykuł o kongresie International Law Association. Artykuł rozpoczyna się od serdecznych pochwał gościnności, doznanej w Warszawie, i stwierdzenia, że or-

ganizacja była doskonała. Polacy pragnęli zapewne dowieść, że wyrażenie „polnische Wirtschaft“ zawsze jest używane w fałszywym znaczeniu. Autor mówi o przyjęciach urzędowych, które zostawiły niezapomniane wrażenie, a dalej powiada, że bardzo wyjątkowym zaszczytem były nieoficjalne przyjęcia w siedzibach arystokracji, które pozwoliły się zapoznać z życiem kulturalnem narodu, który, po pełnej sławy przeszłości i stuletnim ucisku, idzie teraz ponownie ku pięknej przyszłości.

*Journal des Debats 26.VIII.* Oczywiście jest — pisze Beruns — że zmiana systemu rządów w Albanji dokonana została z wiedzą Włoch. Przychylając się do urzeczywistnienia gorących życzeń Ahmeda Zogu, Włochy przywiązały go jeszcze bardziej do siebie, zapewniając sobie jednocześnie możliwość dyplomatycznie uzasadnionej interwencji, w razie, gdyby Albańczycy nie chcieli uznać ich protegowanego. Zmiana ta była przygotowywana oddawna; czekali jedynie sposobnego momentu dla jej urzeczywistnienia. Zapewne kryzys w Jugosławji okazał się tym dogodnym momentem. Należy spodziewać się, iż zmiana regime'u w Albanji nie wytworzy żadnych trudności międzynarodowych. Rząd Jugosłowiański, który ratyfikował traktaty w Nettuno, nie zamierza protestować. Wszystko zostało zresztą tak zaranzowane, iż nie ma właściwie pretekstu do protestów przeciwko zmianom, jakie Albania chce przeprowadzić w swoim kraju, który jest zupełnie niezależny. Tak więc kwestja albańska może stać się przyczyną ewent. konfliktów międzynarodowych dopiero kiedyś — w przyszłości, której zresztą nikt dziś przewidzieć nie zdoła.

### ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

*Il Giornale d'Italia 25.VIII.* Minoranze nel regno S. H. S. (o mniejszościach narodowych w Jugosławji).

*Il Popolo d'Italia 25.VIII.* Il capo del governo alle grandi manovre.

*Il Popolo d'Italia 26.VIII.* I problemi nazionali e la Stampa. (O zadaniach prasy faszystowskiej).

*La Tribuna 26.VIII.* Le manovre nel Monferrato.



